

KURIER

Nr 3/2020 - Grudzień 2020

Kwartalnik

Egzemplarz bezpłatny



ISSN 2658-0500

Rakszawski

Najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2021.

Aby przyście na świat Chrystusa przyniosło ze sobą radość, pokój, nadzieję i miłość.

A Świąta były pięknym, niezapomnianym czasem, spędzonym w gronie rodzinnym przy staropolskich kolędach i zapachu przystrojonej choinki.

Marcin Bardjan
Przewodniczący Rady Gminy

Jacek Szubart
Wójt Gminy Rakszawa



**s. 4-7 / INWESTYCJE
W 2020 ROKU**

**s. 19 / PREMIERA FILMU
„FRANCISZEK FRĄCZEK
- MOJA DROGA DO WOLNOŚCI”**

**s. 9 / PIERWSZY PUBLICZNY
ŻŁOBEK W RAKSZAWIE**

Radostaw Baran został Laureatem Konkursu na najładniejszą kartkę bożonarodzeniową 2020 roku, którego organizatorem jest Wójt Gminy Rakszawa. Nagroda rzeczowa o wartości 500 zł trafi do zwycięzcy.



Radostaw Baran - I miejsce

Zgodnie z regulaminem konkursu kartka laureata nie tylko znalazła się na okładce Kuriera Rakszawskiego, ale została powielona i rozesłana wraz z życzeniami do instytucji i podmiotów z terenu gminy, powiatu, województwa i kraju. To nie tylko promocja Gminy Rakszawa, ale i młodego, uzdolnionego plastycznie osiemnastolatka z Rakszawy, który swoim talentem zachwycił Komisję Konkursową.

II miejsce zajęła **Justyna Mach-Wepścię**

- nagroda o wartości 400 zł

III miejsce zajął **Igor Sroczyk** - uczeń SP2 Rakszawa

- nagroda o wartości 300 zł

Na konkurs w terminie od 17 do 30 listopada 2020r. wpłynęło aż **60 prac** wykonanych własnoręcznie, różnymi technikami.



Igor Sroczyk - III miejsce

Komisja konkursowa w składzie: Marcin Bardjan, Bożena Więclaw-Babiarz, Teresa Nowicka dokonała oceny wszystkich nadesłanych prac pod kątem estetyki, oryginalność kompozycji oraz samodzielności wykonania i wyróżniła następujących autorów prac:

- **Amelia Panek** - SP Wydrze
- **Katarzyna Zakielarz** - Rakszawa
- **Nadia Bardjan** - SP 1 Rakszawa
- **Szymon Sroczyk** - SP 2 Rakszawa
- **Barbara Janas** - Rakszawa
- **Kamila Piwińska** - SP 2 Rakszawa

Wszystkie osoby nagrodzone i wyróżnione otrzymują nagrody zgodne z regulaminem konkursu. Nagrody dostarczymy do końca grudnia 2020 roku. Wszystkie prace można obejrzeć na stronie Gminy Rakszawa: www.rakszawa.pl

Serdecznie Gratulujemy i dziękujemy za tak liczny udział w konkursie.

Wójt Gminy Rakszawa
Jacek Szubart



Justyna Mach-Wepścię - II miejsce

Najwięcej w budżecie na inwestycje w 2019 roku przeznaczyła Gmina Rakszawa

Parametry

Okres sprawozdawczy/Reporting period
Roczne

Klasyfikacja/Classification
Układ administracyjny (TERYT)

Poziom raportów/Report's level
Gmina

Jednostka terytorialna/Territorial unit
PODKARPACKIE

Powiaty
Powiat łańcucki

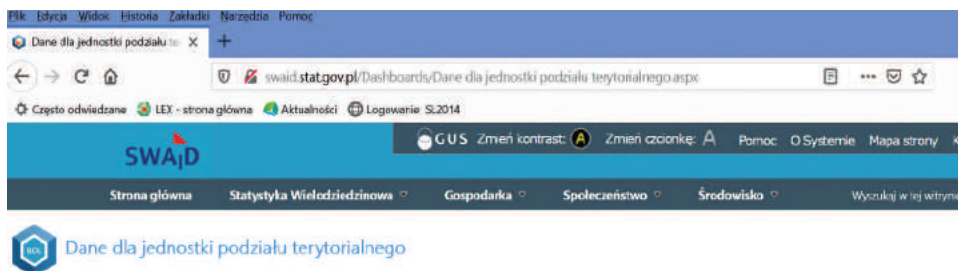
Gmina
Rakszawa (Gmina wiejska)

Miejscowość/Locality
Brak wyboru

Kategoria/Category
FINANSE PUBLICZNE

Rok/Year
2019

Dane gminy w wyszukiwarce



Wg danych GUS [2019] Gmina Rakszawa uzyskała najwyższy wynik w powiecie łańcuckim w kategorii: udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem liczony w %. Jest to jeden z najważniejszych wskaźników budżetowych, im więcej wydatków majątkowych, tym więcej inwestycji jest realizowanych.

Gmina Rakszawa może poszczycić się fenomenalnym wynikiem za rok 2019 w wysokości aż: 16,8%. Gmina Czarna 14,3%, Gmina Markowa 12,7%, Gmina ŻoŹynia 10,6%, Gmina łańcut 10,4%, Miasto łańcut 6,8%, Gmina BiałoŹbrzegi 6,5%.

Również w kategorii wydatków inwestycyjnych w przeliczeniu na mieszkańca Gmina Rakszawa osiągnęła najwyższy wynik w powiecie łańcuckim:



Gmina Rakszawa 878 zł/mieszkańca
Gmina Czarna 744 zł/mieszkańca
Gmina Markowa 615 zł/mieszkańca
Gmina ŻoŹynia 523 zł/mieszkańca
Gmina łańcut 476 zł/mieszkańca
Miasto łańcut 349 zł/mieszkańca
Gmina BiałoŹbrzegi 290 zł/mieszkańca

[źródło: <http://swaid.stat.gov.pl>]

Jacek Szubart
Wójt Gminy Rakszawa

Jedn. miary		2019
gminy łącznie z miastami na prawach powiatu		
ogółem	zł	10010502,33 B
wydatki majątkowe ogółem	zł	10437130,47 B
wydatki majątkowe inwestycyjne	zł	10437130,47 B
udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem	%	10,4 B
wydatki bieżące ogółem	zł	6966796,186 B
wydatki bieżące na wynagrodzenia	zł	30888911,50 B
wydatki bieżące na pochodne od wynagrodzeń	zł	6092258,21 B
wydatki bieżące na zakup materiałów i usług	zł	13632610,00 B
dotacje ogółem	zł	334909,28 B
świadczenia na rzecz osób fizycznych	zł	32676620,64 B

Gmina łańcut

Jedn. miary		2019
gminy łącznie z miastami na prawach powiatu		
ogółem	zł	38347724,44 B
wydatki majątkowe ogółem	zł	6445502,00 B
wydatki majątkowe inwestycyjne	zł	6445502,00 B
udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem	%	16,8 B
wydatki bieżące ogółem	zł	31902222,35 B
wydatki bieżące na wynagrodzenia	zł	10817334,30 B
wydatki bieżące na pochodne od wynagrodzeń	zł	2158399,08 B
wydatki bieżące na zakup materiałów i usług	zł	4115280,52 B

Gmina Rakszawa

Jedn. miary		2019
gminy łącznie z miastami na prawach powiatu		
ogółem	zł	31344219,62 B
wydatki majątkowe ogółem	zł	3983015,78 B
wydatki majątkowe inwestycyjne	zł	3983015,78 B
udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem	%	12,7 B
wydatki bieżące ogółem	zł	3736199,84 B
wydatki bieżące na wynagrodzenia	zł	8701674,07 B
wydatki bieżące na pochodne od wynagrodzeń	zł	1680900,90 B
wydatki bieżące na zakup materiałów i usług	zł	4228134,00 B
dotacje ogółem	zł	1561347,59 B
świadczenia na rzecz osób fizycznych	zł	999737,80 B
wydatki bieżące jednostek budżetowych ogółem	zł	13556703,41 B

Gmina Markowa

Jedn. miary		2019
gminy łącznie z miastami na prawach powiatu		
ogółem	zł	34679676,59 B
wydatki majątkowe ogółem	zł	3681619,90 B
wydatki majątkowe inwestycyjne	zł	3681619,90 B
udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem	%	10,6 B
wydatki bieżące ogółem	zł	30840056,79 B
wydatki bieżące na wynagrodzenia	zł	9997811,13 B
wydatki bieżące na pochodne od wynagrodzeń	zł	7012734,26 B
wydatki bieżące na zakup materiałów i usług	zł	4710449,38 B
dotacje ogółem	zł	1408340,00 B
świadczenia na rzecz osób fizycznych	zł	11178123,29 B

Gmina ŻoŹynia

Jedn. miary		2019
gminy łącznie z miastami na prawach powiatu		
ogółem	zł	38717102,37 B
wydatki majątkowe ogółem	zł	2327652,75 B
wydatki majątkowe inwestycyjne	zł	2327652,75 B
udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem	%	6,5 B
wydatki bieżące ogółem	zł	36189509,62 B
wydatki bieżące na wynagrodzenia	zł	10920854,00 B
wydatki bieżące na pochodne od wynagrodzeń	zł	2297992,79 B
wydatki bieżące na zakup materiałów i usług	zł	6473125,16 B

Gmina BiałoŹbrzegi

Jedn. miary		2019
gminy łącznie z miastami na prawach powiatu		
ogółem	zł	61278974,60 B
wydatki majątkowe ogółem	zł	879905,65 B
wydatki majątkowe inwestycyjne	zł	879905,65 B
udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem	%	14,3 B
wydatki bieżące ogółem	zł	52488069,95 B
wydatki bieżące na wynagrodzenia	zł	18276616,80 B
wydatki bieżące na pochodne od wynagrodzeń	zł	3690119,90 B
wydatki bieżące na zakup materiałów i usług	zł	6153390,89 B

Gmina Czarna

INWESTYCJE W 2020 ROKU

Szanowni Mieszkańcy, szczegółowe sprawozdanie z inwestycji i zadań realizowanych z budżetu Gminy Rakszawa w 2020 roku ukaże się w kolejnym numerze Kuriera po zakończeniu i rozliczeniu roku budżetowego. Poniżej krótkie foto-sprawozdanie.

Jacek Szubart
Wójt Gminy Rakszawa



Koncepcja przebudowy stadionu sportowego w Rakszawie



Droga Rakszawa
- Bieleckówka
Kąty tzw. Glinki



Droga (na Miodzia)



Droga Rakszawa
Urząd Gminy
- Węgliska



Droga Rakszawa
Rąbane - Rakszawa
Kąty (cegielnia)



Droga za OSP
w Węgliskach



Drogi w Wydrzu



Droga w kierunku
Brzeźnika



Droga Rakszawa
Basakówka
- Rakszawa Dymarka
(łącznik)



Zakup przystanku
Rakszawa - Potok



Zagospodarowanie
terenów
wokół stawów
(Rąbane)





Zakup monitoringu obiektów publicznych



Przebudowa pomieszczeń szkolnych i sieci elektrycznej - SP 2 Rakszawa



Uzupełnienie oświetlenia na terenie gminy Rakszawa



Budowa oświetlenia Rakszawa Kąty



Nowe oświetlenie ledowe. 61 nowoczesnych opraw ledowych zostanie zamontowanych w ciągu drogi wojewódzkiej w Rakszawie. Nowe oświetlenie poprawi bezpieczeństwo na drodze.



Izolacja fundamentów budynku szkoły - SP 3 Rakszawa



Zakup pompy grzewczej - SP Węgliska



Budowa sali gimnastycznej etap I - SP 2 Rakszawa

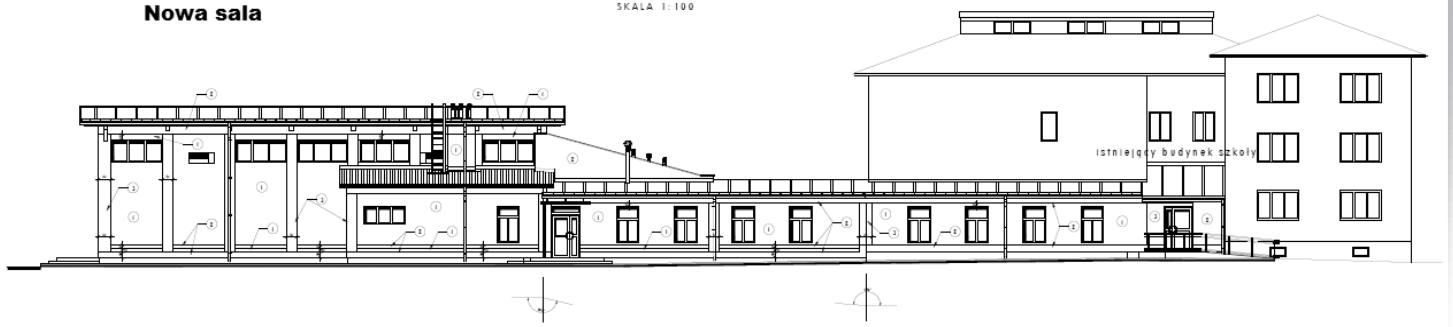


ELEWACJA WSCHODNIA

SKALA 1:100

Nowa sala

Szkoła Podstawowa nr 2 w Rakszawie





Koło Gospodyń Wiejskich Rakszawa Środkowa **wygrało etap powiatowy, a w Finale Wojewódzkim zajęło 14 miejsce**

W tegorocznej edycja akcji MISTRZOWIE AGRO - największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego organizowanego przez Gazetę Codzienną Nowiny- Koło Gospodyń Wiejskich Rakszawa Środkowa zwyciężyło etap powiatowy, a w finale Wojewódzkim zajęło wysokie 14 miejsce. Serdecznie Gratulujemy.



KGW Rakszawa Środkowa

Sikawka odrestaurowana

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rakszawie zorganizowali zbiórkę na remont sikawki strażackiej. Dzięki wpłatom od sponsorów w krótkim czasie udało się odnowić strażacki zabytek.



OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA rok zał. 1910
W RAKSZAWIE



OSP Rakszawa i OSP Węgliska w nowych ubraniach specjalnych



OSP Węgliska



OSP Węgliska

Druhowie z OSP Rakszawa i OSP Węgliska teraz do akcji ratowniczo-gaśniczych pojedą w nowych ubraniach specjalnych.



OSP Rakszawa



OSP Węgliska

W RAKSZAWIE POWSTANIE PIERWSZY PUBLICZNY ŻŁOBEK

Gmina dostała dofinansowanie z programu Maluch Plus

Nowy żłobek powstanie w 2021 roku w Rakszawie. Gmina otrzymała dofinansowanie na realizację inwestycji z programu Maluch Plus. Placówka zapewni opiekę dla 25 dzieci w przedziale wiekowym od 6 miesięcy do 3 lat.

792 tys. zł dostanie Gmina dofinansowania na budowę żłobka. Została ogłoszona lista dotacji przyznanych przez Ministra Rodziny i Polityki Społecznej w ramach pro-

gramu Maluch Plus. To świetna informacja dla wszystkich rodziców i młodych rodzin w Naszej Gminie. Żłobek powstanie na parterze obecnego przedszkola. Mamy już gotową dokumentację projektową. Budynek zostanie kompleksowo przebudowany, parter zostanie zaadoptowany na żłobek, a piętro dla grupy przedszkolnej. Przedszkole będzie również funkcjonować w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Rakszawie. Wg kosztorysu inwestycja będzie kosztować



około 1,2 mln złotych wraz z nowoczesnym wyposażeniem. Harmonogram prac zakłada utworzenie żłobka do końca 2021 roku.

Nowa placówka zacznie funkcjonować od stycznia 2022 roku.

Wójt Gminy Rakszawa
Jacek Szubart

Młodzież szkolna z Nagrodą Wójta



Nagrodę Wójta o wartości 300 zł przyznano 11 uczniom z wszystkich szkół z terenu gminy Rakszawa, którzy w roku szkolnym 2019/2020 promowali Gminę Rakszawa na szczeblu ponadlokalnym poprzez udział w konkursach i inicjatywach społecznych.

Laureatami Nagrody Wójta zostali:

- SP 1 - Mateusz Bardjan,

Paweł Werfel, Bartłomiej Wojak

- SP 2 Rakszawa - Urszula Janas,

Marcelina Zdanowicz

- SP3 Rakszawa - Kacper Fus

- SP Węgliska - Nikodem Cisek, Milena Maj
- SP Wydrze - Karolina Stopyra, Martyna Stopyra
- ZSTG - Magdalena Litwin

Listę nagrodzonych uczniów do Nagrody Wójta wytypowali Dyrektorzy Szkół.

Serdecznie Gratulujemy.



Pani **Kamila Inglot** została laureatem konkursu „Ogród moich marzeń” organizowanym przez Wójta Gminy Rakszawa



I miejsce Kamila Inglot



I miejsce kosa spalinowa o wartości 1500 zł.

Na konkurs od 30.06 do 30.09.2020 r. wpłynęło 32 zgłoszenia ogrodów. Celem konkursu było wyłonienie i nagrodzenie najpiękniejszych ogrodów prywatnych posesji z terenu gminy Rakszawa. Komisja Konkursowa w składzie: Jacek Szubart Wójt Gminy Rakszawa, Dorota Sońska-Jagusztyn Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Rakszawie, Marta Fus Wiceprzewodniczący Rady Gminy dokonała oceny wszystkich nadesłanych prac pod kątem: nowatorskich rozwiązań dekoracyjnych, estetyki, dbałości o własną posesję i ogród.

Jednogłośnie decyzją Komisji Konkursowej:

- I miejsce zajęła

Pani Kamila Inglot z Rakszawy

- II miejsce zajęła Pani Halina Śliż z Rakszawy
- III miejsce zajęła Pani Alicja Babiaryz z Rakszawy



Komisja przyznała również wyróżnienia dla: Pani Lucyny Decowskiej, Pani Małgorzaty Trojnar i Pani Wiesławy Stafa.

Cieszy nas fakt, że Mieszkańcy dbają o swoje posesje, a tym samym promują pozytywny wizerunek Gminy Rakszawa.

Zgodnie z regulaminem konkursu zwycięzcom konkursu przyznano nagrody. Szczegółowa relacja z konkursu oraz galerię zdjęć można obejrzeć na naszej stronie internetowej: www.rakszawa.pl i na FB.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy za wzięcie udziału w konkursie.



Wręczenie nagrody za I miejsce



III miejsce - zestaw narzędzi ogrodowych o wartości 500 zł.



Nagrody w konkursie



Tablety graficzne do pracy zdalnej dla SP2 w Rakszawie



Wyróżnienia - gra edukacyjna o wartości 100 zł

Borys Rupa został laureatem konkursu „Łowcy historii - rakszawscy szperacze”, którego organizatorem jest Wójt Gminy Rakszawa

Na konkurs od 30.06 do 30.09.2020 r. wpłynęło 65 zgłoszeń od absolwentów i uczniów wszystkich szkół z terenu gminy Rakszawa. Komisja w składzie: Jacek Szubart Wójt Gminy Rakszawa, Dominika Mroczyńska, ks. Bogusław Krok ocenili 484 zdjęć relikwii przeszłości nadesłanych przez uczestników. Temat konkursu to powrót do przeszłości, odkrycie w swoim otoczeniu przedmiotów które mają związek z tradycją/kultura lokalną bądź historią. Uczestnicy nadesłali na konkurs zdjęcia dawnych narzędzi rolniczych, strojów ludowych, dokumentów, map, monet, książek, mebli i wiele innych ciekawych eksponatów. Ocena prac była anonimowa.

Jednogłośnie decyzją Komisji Konkursowej:

- I miejsce zajął **Borys Rupa (SP 1)** - nagroda statuetka i hulajnoga elektryczna o wartości 2 tys. zł
- II miejsce zajęła - **Karolina Stopyra (SP Wydrze)** - nagroda rzutnik o wartości 1200 zł.
- III miejsce **Gabriela Matuła (ZSTG Rakszawa)** - nagroda smartfon o wartości 1000 zł.
- IV miejsce **Maja Wieloch (SP 2)** - na-

groda fotel komputerowy o wartości 600 zł.

- V miejsce **Gabriela Buszta (SP 1)** - nagroda słuchawki o wartości 120 zł
- VI miejsce **Oliwia Antosz (SP 2)** - nagroda licznik rowerowy o wartości 90 zł.
- VII miejsce **Alan Welc (SP 2)** - nagroda kask rowerowy o wartości 90 zł.

Wyróżnienie w konkursie i nagrodę grę edukacyjną otrzymują: Wiesław Wawrzaszek, Ksawery Grządziel, Patryk Krzyśko, Kinga Kondziołka, Dawid Przybyto, Klaudia Dyrda, Jacek Całka, Weronika Wawrzaszek, Fabian Figiela, Krystian Pelc.

Ponadto Szkoła Podstawowa nr 2 w Rakszawie otrzymała 3 tablety graficzne do pracy zdalnej za szczególne zaangażowanie uczniów szkoły do udziału w konkursie.

Zgodnie z regulaminem zwycięzcom konkursu przyznano nagrody. Szczegółowa relacja z konkursu, audycja Radia Rzeszów oraz galeria zdjęć relikwii przeszłości dostępna na naszej stronie internetowej: www.rakszawa.pl i na FB.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy za wzięcie udziału w konkursie.



Statuetka dla laureata



Pan **Łukasz Frączek** został laureatem konkursu „Łowcy historii - Rakszawskie opowieści” organizowanym przez Wójta Gminy Rakszawa

„Rakszawski gazda”- tak autor Łukasz Frączek zatytułował swoją opowieść, która w ocenie Jury była najlepsza ze wszystkich zgłoszonych na konkurs w terminie od 30.06 do 30.09.2020r.



Zestaw książek do biblioteki dla SP2 w Rakszawie



Do konkursu zostały zaproszone osoby pełnoletnie zamieszkałe/zameldowane lub w przeszłości związane z Gminą Rakszawa oraz jednostki organizacyjne. Tematem konkursu była praca literacka, która zawiera prawdziwą i ciekawą historię z dziejów Gminy Rakszawa. Komisja Konkursowa w składzie: Jacek Szubart Wójt Gminy Rakszawa, Dominika Mroczyńska UG Rakszawa, ks. Bogusław Krok wytypowali zwycięzców indywidualnych:

- I miejsce zajął Pan **Łukasz Frączek** za opowieść „Rakszawski gazda”- nagroda hulajnoga elektryczna o wartości 2 tys. zł
- II miejsce zajęła Pani **Magdalena Prus** za opowieść „Wielkie sprawy małej Marii”-nagrada projektor (rzutnik) o wartości 1200 zł.

W kategorii jednostek organizacyjnych:

- I miejsce zajął Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola nr 1 w Rakszawie za opowieść „Wincenty Witos w Rakszawie”- nagroda 3 tablety graficzne do zdalnego nauczania o wartości 1500 zł
- II miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 2 w Rakszawie za opowieść „Profesor Stefan Mierzwa-Patron Szkoły Podstawowej nr 2 w Rakszawie”- nagroda zestaw książek do biblioteki o wartości 1000 zł
- III miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 3 w Rakszawie za opowieść „Wspomnienia o Naszej Szkole” –nagrada zestaw gier planszowych na świetlicę o wartości 500 zł

Zgodnie z regulaminem konkursu zwycięzcom konkursu przyznano nagrody. Szczegółowa relacja z konkursu oraz galeria prac literackich na naszej stronie inter-



Nagrody w konkursie

netowej: www.rakszawa.pl i na FB.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy za wzięcie udziału w konkursie.



Zestaw gier planszowych o wartości 500 zł dla SP3 w Rakszawie



Łukasz Frączek

- Laureat w konkursie literackim
pt. „Łowcy historii - rakszawskie
opowieści”

Rakszawski gazda

„A my od przyciesi
Dalej ją budować
Polskę piękną i uładzać
Do niebieskich pował.”

Jan Frączek urodził się 25 lutego 1911 r. w Rakszawie w rodzinie chłopskiej gospodarującej na 4,30 ha pola V i VI klasy bonitacyjnej na Wołochach. Były to czasy monarchii austro-węgierskiej i – słynnych po dworach europejskich – polowań w tutejszych lasach, którymi ta rozległa galicyjska wieś była otoczona. O powrocie Polski na mapy świata dowiedział się prawdopodobnie w szkole im. św. Jadwigi, gdzie naukę pobierał w latach 1917-1923. Mimo różnorodnych zdolności, które znalazły potwierdzenie w życiu, na kontynuowanie edukacji nie było go stać. Ojciec Julian Frączek, poniósł na wojnie duży uszczerbek na zdrowiu, co przyczyniło się do jego śmierci w 1925 r. Najbliżsi, czyli żona Aniela z Piwińskich i dzieci: Józka, Jaś, Kaziu, Stasia i Józiu boleśnie odczuli brak męża i taty. Sytuacja ta wymusiła ze strony Jaśka pracę na gospodarstwie rodziców, jak sam to określił: „dopokąd młodsze pokolenie nie wyrosło”.

Spółceństwo rolniczego kraju w sercu Europy, jakim była od-
radzająca się Ojczyzna, w 2/3 stanowili chłopi. Od początku do końca II RP wielcy posiadacze ziemscy bronili status quo, bagatelizując konieczność przeprowadzenia daleko idących reform społeczno-gospodarczych na wsi. Przywykli do życia w luksusie widzieli w nich jedynie zagrożenie dla swej pozycji. To ich interesów broniła Konstytucja Kwietniowa (1935), która zastąpiła Konstytucję Marcową (1921), a do której uchwalenia nie doszłoby, gdyby nie przeprowadzony w 1926 r. zamach stanu.

Nowe elity rządzące po przewrocie majowym – który przeprowadzono pod hasłem „sanacji” (z łac. sanatio – uzdrowienie) – wiele czasu i energii marnotrawiły na działania mające na celu zniszczenie opozycji. Z bezrobociem, szczególnie tym ukrytym na wsi, nie walczono. Sprawę komplikowało ciągłe rozdrabnianie gospodarstw na skutek podziałów majątkowych, co prowadziło do ich kartowacenia, skutecznie odbierając perspektywy rozwoju.

Partią, która od początku dążyła do politycznego równouprawnienia chłopów i solidaryzmu społecznego było Polskie Stronnictwo Ludowe z tradycjami sięgającymi 28 lipca 1895 r. (odkąd powstało jako Stronnictwo Ludowe w Rzeszowie). W latach dwudziestych w społeczności rakszawskiej narastało pragnienie polepszenia bytu, a nadzieję na to wzmacniało powstanie w 1927 r. koła PSL „Piast”. W 1927 r. i 1929 r. lokalnie głośno było o dwóch strajkach w Fabryce Sukna.

Na przykładzie dorastającego Janka widać, jak wielkim dobrodziejstwem – mimo niskich zarobków – były browar i nowo wybudowana fabryka, umiejscowione „tuż za miedzą”. O tym, że był to czas prosperity mówią liczby: w latach 1912-1930 fabryka zatrudniała



Łukasz Frączek

165-200 pracowników. Wiele mówiącym faktem jest to, że w 1921 r. z wypracowanego kapitału dyrekcja zakładu zdolna była wyasygnować środki na wsparcie prac konserwatorskich Wawelu. Te patriotyczne akcje budowały wśród załogi poczucie wspólnoty.

W grudniu 1928 r., po ukończeniu w miejscowej Szkole Sukienicznej kursu prowadzonego m.in. przez Jakuba Walawendra i Mieczysława Flejszara, Jan został wykwalifikowanym tkaczem w Fabryce Sukna. Tym samym znalazł się w kręgu działaczy PPS-Lewicy, i śmiało rzec można, że był to moment przełomowy w kształtowaniu się jego podejścia do spraw społecznych. Etos spotkanych w szkole wybitnych nauczycieli zawodu, a przy tym społeczników, podziałał na niego tak mobilizująco, że zapisał się do Straży Pożarnej i związków zawodowych działających przy zakładzie. Odtąd przynaglał się do pracy na rzecz ludzi poszkodowanych przez los, pogłębiając tym samym wrażliwość wyniesioną z domu. Praca była dla niego nie tylko niezastąpioną bronią w walce o byt, lecz także skutecznym środkiem rozwoju i samodoskonalenia. By być dyspozycyjnym przy równoczesnym wypełnianiu 10-12 godzinnego dnia pracy, niekiedy odkładał w czasie obowiązki domowe.

„Czarny czwartek” na nowojorskiej giełdzie (24 października 1929 r.) przyniósł krach gospodarczy w całym świecie kapitalistycznym. W czasie światowego kryzysu gospodarczego (1929-1933), którego przebieg przełożył się przeciw na rosnącą pauperyzację społeczeństwa, Jan – jako sumienny i rzetelny pracownik – utrzymał zatrudnienie, co było szczególnie ważne ze względu na sytuację rodzinną.

Gdy fabryka zbankrutowała, w 1934 r. doszło do jej prywatyzacji i obniżki zarobków. Wówczas Jan objął stanowisko ekspedienta w sklepie w Domu Ludowym. Szedł z duchem czasu. Jego głowę zaprzątnęła myśl spółdzielcza, więc w 1935 r. włączył się w prace Komitetu Organizacyjnego ówczesnej Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Rakszawie. Będąc członkiem Rady Nadzorczej, przez dziesięć lat pracował w charakterze kierownika trzech sklepów tejże Spółdzielni, przyczyniając się równocześnie do powstawania w sąsiednich gromadach podobnych sklepów spółdzielczych. Pracował także w Radzie Nadzorczej Spółdzielczej Kasy im. Stefczyka, która w Rakszawie podjęła walkę z lichwą już w 1906 r. Nie działałby w tym kierunku, gdyby nie był przekonany o słuszności słów programu SL przyjętego na grudniowym kongresie w 1935 r.: „Ustrój gospodarczo-społeczny Polski nie może opierać się na kapitalizmie, niezdolnym już do rozwiązania istniejących trudności. Wielka własność rolna musi być wywłaszczona bez odszkodowania, wielki przemysł – przekazany spółdzielczości i samorządom.”

Pomajowe rządy wzięły się za gospodarkę w naszej (najbardziej zacofanej) części kraju, dopiero po uzyskaniu pożyczki w 1935 r. Równolegle dostrzegły konieczność zbrojenia się, a ich sztandarowym projektem stał się Centralny Okręg Przemysłowy. Faktem jest, że ruchy inwestycyjne poprzedziły aresztowania przez Policję Państwową ok. 5 tys. działaczy legalnej opozycji, klasyfikując ich działalność jako szkodliwą. Akcja zastraszenia opozycji zaowocowała wygranymi wyborami, a Wincenty Witos, dwukrotny premier i prezes SL skazany został na 1,5 roku więzienia, według klucza politycznego. Następujące po sobie „rządy pułkowników” to z perspektywy patriotów, takich jak Jan Frączek, niekończące się pasmo rozczarowań, których efektem była jeszcze większa polaryzacja społeczeństwa. Paradoksalnie, czasy zapaści gospodarczej stworzyły pretekst do podjęcia działań na rzecz emancypacji chłopskiej, równouprawnienia wszystkich obywateli. W takiej atmosferze wzrastali działacze „z krwi i kości”, dla których polityka była czymś szlachetnym, tj. „troską o dobro wspólne”. Pełen entuzjazmu i młodzieńczych ideałów Jan chciał wpływać na bieg historii, wprowadzać w życie zmiany i dlatego na przełomie 1932/1933 wstąpił w szeregi ruchu ludowego.

Od powstania w 1928 r. we Lwowie Związku Młodzieży Wiejskiej II RP „Wici” (ZMW II RP „Wici”) – awangardy ruchu ludowego – do jego zaistnienia w Rakszawie minęło pięć lat. Jan Frączek wraz z Janem Machem i Michałem Decem założył w 1933 r. pierwsze koło w naszej wsi. W obliczu nowego prawa o stowarzyszeniach (1932) był to z ich strony wyraz wielkiej mobilizacji, determinacji i odwagi. Pomagał znany działacz ludowy Piotr Świetlik. Młodzi, ambitni, zaradni byli ludźmi powszechnie cenionymi i szanowanymi, toteż i organizacja, której przewodzili spotkała się z dużym zainteresowaniem opinii społecznej. Szybko zdobyli popularność (180 członków), tak że na Rąbanym trzeba było utworzyć drugie koło. Zadania tego podjął się Bronisław Sroka, późniejszy jego przewodniczący. Przez lata działalności Jan pełnił różne funkcje: był m.in. pierwszym skarbnikiem (do 1936) i sekretarzem (1936–1938). W tych latach udzielał się także jako członek Zarządu Powiatowego Koła „Wici”, którego zebrania odbywały się przeważnie raz w miesiącu w łańcucie.

Na zebraniach ZMW II RP „Wici” w Domu Ludowym młodzi kształtowali swe poglądy, czytając prenumerowane pisma ludowe: „Wici”, „Chłopskie Życie Gospodarcze”, „Młoda Myśl Ludowa”. Wraz z uświadomieniem wzrastał wśród nich radykalizm, który pchał do aktywności nie tylko w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym, lecz także na polu oświaty i kultury. Obie organizacje: partia

ludowa i związek „Wici” współpracowały przy organizowaniu demonstracji w całym kraju. Co ciekawe – jak pisze Norman Davies – największą skalę osiągnęły one w rejonach Łańcuta, Rzeszowa, Leżajska i Przeworska.

Dzięki uczestnictwu w licznych wystąpieniach chłopcy zaczęli czuć się obywatelami. Parcie do zmian spowodowało – co nieuniknione – konfrontację z władzą. W Rakszawie z udziałem Wincentego Witosy odbyły się dwa głośnie antysanacyjne wiece, które stały się wielką manifestacją poparcia dla polityki prezesa i głosem niezgody na wyroki „procesów brzeskich” (26 października 1931–13 stycznia 1932). Pierwszy wiec z okazji wręczenia rakszawskiemu kołu SL pierwszego w powiecie łańcuckim sztandaru 5 czerwca 1932 r. zgromadził 20 tys. ludzi. Drugi, odbywający się rok później (18 czerwca 1933 r.) przebił pierwszy frekwencją dwukrotnie, a świętowano na nim 25-lecie pracy parlamentarnej prezesa SL-u. Przygotowano specjalny program artystyczny, po którym do 40-tysięcznej widowni przemawiali przybyli działacze ludowi. Obecność witanych z paradą i fetowanych gości była gwarancją niezapomnianych przeżyć i podniosłych chwil. Msza św. i płomienne kazanie ks. Władysława Bachoty podniosły zebranych na duchu.

Jednak nie tylko piękne słowa jednoczyły wokół idei ludowych, najważniejsze były czyny. To, co się działo, potwierdziło rosnącą solidarność chłopską. W nocy z 19 na 20 czerwca 1933 r. policja zagroziła pacyfikacją najaktywniejszych wsi. Na reakcję nie trzeba było długo czekać; dwutysięczna grupa anarchizujących chłopów z okolic Rakszawy i Woli manifestowała swoje niezadowolenie w „marszu na łańcut”. Do tłumienia zamieszek starosta musiał postużyć się wojskiem (22 czerwca 1933). Wtedy to „za działanie niezgodne z ustawą o zgromadzeniach i zebraniach (1932)” Janka aresztowano. Władze posunęły się do oficjalnego zakazu działalności SL, czym wymusiły względny spokój na wsi do roku 1936.

Tego samego roku Janek skrzyknął miejscowych chłopów, by reprezentować z nimi Rakszawę na manifestacji w Nowosielskach zorganizowanej 27 czerwca 1936 r. ku czci bohaterskiego wójta Michała Pyrza, który obronił tę wieś przed Tatarami w 1624 r. Stawiło się 150 tys. chłopów (organizatorzy doliczyli się nawet 200 tys.). Bezspornie była to największa tego typu manifestacja, która odbiła się echem w całej Polsce. Wykorzystano obecność Edwarda Rydza-Śmigłego, wręczając mu rezolucję deklarującą solidarność z Witosem i postulującą zasadnicze zmiany ustrojowe w Polsce. Znamienne, że przy takiej koncentracji ludzi na małym terenie, przy tak dużej ilości środków transportowych nie wyrządzono żadnych szkód w uprawach na polu Grzęski i Nowosielec oraz nie odnotowano żadnych zakłóceń porządku publicznego!

Wciąż duże działanie sił odśrodkowych po śmierci Piłsudskiego (1935) skłoniło rząd pułkowników do utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego. W odpowiedzi centrowi działacze: W. Sikorski, I. Paderewski, W. Witos, J. Haller, W. Korfanty, K. Popiel porozumieli się, tworząc w Szwajcarii Front Morges (1936–38). Również w 1936 r. poszukiwanie sprzymierzeńców doprowadziło do podpisania w chacie Władysława Możdżenia w Kraczkowej Deklaracji Praw Młodego Pokolenia. Dokument sygnowany przez przedstawicieli: Komunistycznego Związku Młodzieży Polski, Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i ZMW IIRP „Wici” wytyczał wspólny dla młodzieży miast i wsi kierunek w walce o prawa polityczne, ekonomiczne i kulturalne oraz nowy ustrój społeczny. Sojusz robotniczo-chłopski stawał się faktem.

Zakładanie spółdzielni służyło za oręż w walce o sprawiedliwość społeczną. Gdyby nie Spółdzielnia Drzewna „Współdziałanie Chłopskie” (wpisana do rejestru Sądu Okręgowego w Rzeszowie w 1937 r.), która obejmowała swym zasięgiem powiaty: łańcucki, rzeszowski, kolbuszowski, niżański, biłgorajski, jarosławski i przeworski z siedzibą w Żołyni, chłopci nadal przepłacaliby za drewno. Na uwagę zasługuje też działalność nowatorskiej Spółdzielni Zdrowia w Markowej (1937 r.). Idee te nie rozpowszechniłyby się w takim tempie i zakresie na naszych terenach, gdyby koleje losu nie sprowadziły w nasze strony Ignacego Solarza. Ten wychowawca chłopski, podejmując decyzję o budowie Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego na „gackiej górce”, założył Spółdzielnię Rolniczą dla Prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich (1931). Jan Frączek był członkiem Gminnego Komitetu Budowy Uniwersytetu Ludowego w Gaci. W latach 1931–32 zbierał fundusze i osobiście pracował przy jego budowie, by zwieńczyć tę współpracę w 1937 r. ukończeniem miesięcznego kursu księgowości spółdzielczej. Dla tworzących się młodych kadr politycznych Gać stała się oknem na świat. Stosunki tam panujące i zabawa w teatr, były szalenie atrakcyjne i rozwijające. Tam Jan rozpoznawał znaczenia przymiotnika „ludowy” i nauczył się cenić zawarte w nim wartości.

Kolejnym razem działania ludowców przybliżyły wielką politykę do Rakszawy w 1937 r., gdy włączyli się w organizację strajku rolnego. Wielki Strajk Chłopski (16–25 sierpnia 1937 r.) koordynował Stanisław Mikołajczyk, znany współpracownik prezesa. Jan organizował czujki przy wjeździe do Łańcuta. I tym razem policja nie próżnowała – aresztowała kilku działaczy SL z Rakszawy, wśród których (obok takich nazwisk jak: Ignacy Piwiński, Jan Piwiński, Franciszek Piwiński, Franciszek Zakielarz, Michał Dec, Jan Sęk, Jan Mikulicki, Franciszek Janas, Franciszek Figiela) znalazł się i on, Jan Frączek.

II wojna światowa wybuchła 1 września 1939 r. Przeważające siły wroga spowodowały odwrót wojsk polskich. Szlak przemarszu szczęśliwie ominął Rakszawę. Jan wrócił do domu w pełni zmobilizowany co miało się niebawem przerodzić w podjęcie działań w zorganizowanym ruchu oporu.

Choć oficjalna mocarstwowa propaganda rządu polskiego wypisywała na plakatach: „silni, zwarci, gotowi”, to jak się okazało II RP jako państwo nie była przygotowana do wojny. W obliczu zdrad i niełojalności sojuszników tym, co nie zawiodło, było polskie społeczeństwo. Ci sami ludzie, którzy dotychczas znali się z organizacji młodzieżowych, włączyli się do walki konspiracyjnej z okupantem, stawiając teraz przed sobą nowe cele. Jan oczywiście stawiał się na pierwszym na naszych terenach po klęsce wrześniowej (październik 1939) zebraniu konspiracyjnym ludowców, w domu u Mieczysława Flejszara w Markowej. Nikt nie spodziewał się, że obecny wówczas na spotkaniu Ignacy Solarz – legenda ruchu ludowego, starosta I Ogólnopolskich Dożynek w Spale w 1927 r. – już w styczniu 1940 r. zostanie aresztowany przez gestapo i zamordowany. Jak jednak miało się okazać, terror okupanta wzmagał jedynie starania silnych duchem Polaków i działał na nich mobilizująco. W ten sposób tworzyło się Polskie Państwo Podziemne, które angażując w sumie 400 tys. ludzi, do dziś jest fenomenem na skalę światową.

Zanim jednak Jan od Frączków „Piwowarów” przeszedł do konspiracji, 12 maja 1940 r. wstąpił w związek małżeński z Emilią z Frączków „Szyputów” i zamieszkał u teściów. Żyd Berkowicz chcąc zabezpieczyć swoje gospodarstwo, nalegał by pieczę nad nim przejął „gospodarski syn” (jak mówił o Jaśku). Stańto na pół metra żyta za miesiąc. Obie strony umawiały się na czas przejściowy. Ber-

kowicze nie chcieli opuszczać gospodarstwa na stałe, a i Frączkom nie uśmiechało się mieszkać w nim do końca życia. Gdy jednak rodzina żydowska w poszukiwaniu lepszego losu postanowiła wraz z całym dobytkiem udać się do brata za San i została zamordowana przez hitlerowców w lesie żołyńskim, wtedy młode małżeństwo wspomagało mąką i cukrem dwie córki Berkowicza, które ukrywały się u Deca na Węgliskach. Sama zaś „Berkowiczówka” stała się miejscem schronienia dla działaczy ludowych z polecenia dowódcy gminnego BCh Bolesława Filipa ps. „Samogon”. Wśród nich byli: Piotr Świątlik ps. „Potok”, „Zagumniak”, „Paweł”, Władysław Jagusztyn ps. „Oracz”, Kątnik Bronisław ps. „Czarny”, Bartnik Michał ps. „Wicher” i inni. Trzeba było zachować wszelkie środki ostrożności, bo za działalność polityczną okupant karał śmiercią.

W większości „wiciarze” byli ludźmi ofiarnymi, ideowymi i zdolnymi do wielu wyrzeczeń na rzecz dobra ogółu. Potrafiliby solidaryzować się, czego dowiedli niezbitcie, gdy w 1939 r. nie patrząc na barwy polityczne Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), zasilił tę formację wojskową tak licznie, że organizowana następnego roku pod okiem Bronisława Sroki ps. „Sęp” i Piotra Stybla ps. „Waligóra” Straż Chłopska krypt. „Chłostrą” liczyła ledwie kilkunastu ochotników. Chęć walki z okupantem zdecydowała o możliwości przepływu członków ZWZ do tworzonej w 1942 r. Batalionów Chłopskich (BCh). Dowódca placówki nr 9 Żołynia-Rakszawa por. rez. Tadeusz Pliś ps. „Kordian”, „Olcha”, wychodził z założenia, że walka z okupantem jest wspólnym celem obu organizacji. Powstanie BCh jako siły zbrojnej ruchu ludowego, która przygotowywałaby się do walki o Polskę Ludową poprzedziło jednak w 1940 r. zawiązanie się w Rakszawie konspiracyjnej „Trójki politycznej”, którą z polecenia Jana Kurasa ps. „Ruchliwy” tworzyli przedwojenni radykałowie: Michał Dec ps. „Boryna”, Władysław Babiarczyk ps. „Lekki” i Jan Frączek ps. „Kot”. Jan, jako najmłodszy z nich, zajął się wraz z Bronkiem ps. „Michalski” (także Frączkiem) formowaniem Batalionów Chłopskich (1942). Do organizacji wprowadzał zaufany człowiek, często w takich wypadkach przepustką były znajomości sprzed wojny. Efekt był zadowalający, gdyż Rakszawa (wchodząca w skład placówki nr 9 Żołynia – Rakszawa) zorganizowała pluton w sile około 60 ochotników. Formacja obejmująca szkolenie polityczne i bojowe odbywała się przeważnie nazapleczu sklepu, które Jan Frączek (jako sklepikarz) niezmiennie udostępniał. Z jego rekomendacji dowódcą BCh został Bronisław Sroka ps. „Sęp”. Dowódcami drużyn natomiast: Stanisław Frączek ps. „Frajer”, Franciszek Frączek ps. „Motor”, Franciszek Kuca ps. „Brzoza” i Marcin Figiela ps. „Filipiński”. Wspomniana ofiarność społeczności lokalnej zasługuje na podziw tym bardziej, że groza wojny generowała nie tylko postawy bohaterskie, byli też donosiciele. W najbliższym kręgu rodzinnym Jana nie obyło się bez tragedii – Kazimierz Frączek ps. „Felek”, brat Emilii (żony Jaśka), zadenuncjowany przez kolaborantki za zabicie po kryjomu krowy zakończył swe życie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Przy Batalionach Chłopskich (w charakterze jednostki organizacyjnej) działała „Trójka gminna” Ludowego Związku Kobiet, której przewodniczącą była Maria Sroka ps. „Róża”. Jan uczestniczył ponadto (w 1942 r.) w organizowaniu Zielonego Krzyża przy Batalionach.

Struktura organizacyjna Batalionów z podziałem na placówki, plutony i drużyny wzorowana była na Armii Krajowej. Choć politycznych podziałów nie zatarła nawet wojna, to obie formacje współpracowały ze sobą, biorąc wspólnie udział w organizowanych akcjach. Do scalenia – mimo wyraźnego rozkazu Naczelnego Wodza i rządu londyńskiego – jednak nie doszło, bo sprzeciwiał się temu komendant Podokręgu Rzeszowskiego Batalionów Władysław Jagusztyn

ps. „Oracz” z Żołyni. Czas pokazał, że mimo to współpraca między BCh i AK na naszym terenie kwitła. Chociaż żołnierzami BCh byli chłopi opuszczający swe domostwa tylko na czas wykonywania zadań bojowych, zdążyli przeprowadzić 1600 akcji, co było liczbą imponującą nawet w skali kraju. W Rakszawie działalność BCh koncentrowała się głównie na przedsięwzięciach gospodarczych (typu akcja kontyngentowa) oraz na pomocy osobom ukrywającym się przed okupantem.

Jan wprawdzie nie złamał szyfru enigmy, ale z pewnością nie mało się nakombinował, wprawiając się w sztuce kamuflażu. Będąc sklepikarzem, posiadał legitymację spółdzielczą skutecznie chroniącą podczas łapanek. Korzystając z tego przywileju, niejednokrotnie zbierał składki od wtajemniczonych na cele konspiracyjne. Na polecenie gminnego komendanta BCh Bolesława Filipa ps. „Samogon” zorganizował „Trójkę Gospodarczą” mającą na celu pomoc materialną dla rodzin prześladowanych przez okupanta. W jej skład weszli: Wiśniowski Antoni – „Brona”, Sobuś Bolesław – „Lis” i Sęk Jan – „Orczyk”.

Angażował się również w charakterze łącznika (przenosił różnego rodzaju meldunki, przesyłki oraz prasę konspiracyjną pomiędzy Rakszawą a Żołynią, Brzozą i Czarną), udzielał przy kolportażu (pełnił rolę kuriera bibuły konspiracyjnej „Podorywki” a następnie „Wieści”). Ponadto na zapleczu swego sklepu doładowywał baterie, czym umożliwiał nasłuch radiowy m.in. Marcinowi Walowi ps. „Amper” w Potoku, pośrednio przyczyniając się do zbierania informacji publikowanych w artykułach „Wieści”.

W uznaniu zasług dla walki podziemnej oraz faktu, iż wyróżniał się „pośród innych niezłomną postawą wobec wroga, odwagą i wynikami pracy” 3 maja 1944 r. został mianowany starszym strzelcem piechoty.

Umocowanie polityczne szło w parze ze świadomością konieczności zbrojenia się. Jan znalazł się wśród zaufanych biorących udział w wyprawach po broń i amunicję do Fabryki Zbrojeniowej w Sarzynie (październik 1943 r. i marzec 1944 r.) oraz po tą składowaną przez okupanta w pobliskich lasach we wsi Dąbrówki. Hitlerowcy zgromadzili tam znaczną (choć nigdy niepoliconą do końca) liczbę stanowisk różnego rodzaju broni i amunicji. Informacje o nich, gromadzone na żądanie władz konspiracyjnych, pomogły w podjęciu właściwych kroków oficerowi Armii Radzieckiej (za co Jan odebrał osobiste podziękowanie). Niewątpliwie wiedza o rozlokowaniu, liczebności i umocnieniach frontowych wojsk niemieckich dawała czerwonoarmistom pole do manewru przy planowaniu bitwy o Rakszawę. Działania, choć dobrze przemyślane, nie obyły się bez ofiar. Z ręki wycofującego się okupanta (27 lipca 1944) zginęli: Jan Frączek, Helena Frączek, Józef Mączka, Maria Kuziara, Anna Babiarz, Maria Maczuga i Karolina Golenia, Jan Jacek został zaś ciężko ranny. Spłonęło 36 domów.

Jan uczestniczył także w przerzucaniu broni i innych materiałów konspiracyjnych na inny teren. Odbierał zrzucone broni i amunicji oraz umundurowania dla partyzantów (głównie z Anglii). W roku 1944 w zrzutach alianckich w lutym uczestniczyły dwa samoloty, a w maju aż sześć (i był to ostatni taki zrzut – 30/31 maja 1944 r.). Zrzut przejęty został na polach pomiędzy Rakszawą a Brzozą Stadnicką i Żołynią. Wówczas w Rakszawie razem z „cichociemnymi” pojawił się ostatni komendant główny AK gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek”.

Wraz ze zbliżającym się frontem miejscowa partyzantka podjęła starania zabezpieczenia fabryki przed rozgrabieniem, czy nawet całkowitą dewastacją. Jan uczestniczył w pracach Obywatelskiego Komitetu

Organizacyjnego, którym kierował Mieczysław Flejszar, a jego celem było uruchomienie fabryki jako pierwszej na wyzwolonych terenach. Z polecenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego pierwsze uruchomienie zakładu nadzorował Wydział Ekonomiczny „Społem”, a doszło do niego 4 września 1944 r. po inwentaryzacji przeprowadzonej pod okiem Piotra Świątlika. Wyprodukowane w tym czasie (przełom 1944 i 1945 r.) – dzięki dostawie radzieckiego węgla z Donbasu – 120 tys. metrów bieżących sukna dostarczono rządowi w Lublinie. Sukno zostało przekazane na potrzeby organizującej się II Armii Ludowego Wojska Polskiego. Dyrektorami zakładu byli w tym czasie dobrzy znajomi Jaśka: Mieczysław Flejszar i Paweł Sobuś oboje absolwenci rakszawskiej Szkoły Sukienniczej, którzy mieszkali w dyrektorskiej willi. Po „wyzwoleniu” wielu miało ochotę na zajęcie w niej intratnej posady, co może tłumaczyć los, jaki spotkał pierwszego jej dyrektora (rozstrzelanie).

Śmierć dyrektora Fabryki miała podłoże ideologiczne. Po wojnie wciąż ścierały się ze sobą przedwojenne wizje Polski, tymczasem szły nowe czasy, w których trzeba się było jakoś odnaleźć. 22 marca 1945 r. napadła na dyrektora uzbrojona grupka przestępcza, żądając większej sumy pieniędzy na cele organizacyjne i deklaracji wsparcia na dalszy okres. Gdy nie poszedł na współpracę, dokonano egzekucji i okradziono go. Po tym zabójstwie fabryka miała przestój z powodu braku surowca i nieszczęśliwie zerwanych upustów na stawach. Podczas napadu 20 czerwca 1945, gdy dyrektorem była Zofia Szydłowska (też nękana przez nieżyczliwych) życie stracił 22-letni portier, Kazimierz Tkacz.

Jeszcze w 1944 r. Jan został zatrudniony w Rakszawskich Zakładach Przemysłu Wełnianego na stanowisku magazyniera surowców, a następnie jako pracownik fizyczny. Powrócił do swej działalności w Związkach Zawodowych Przemysłu Włókienniczego. Pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej (1949/1951 i 1953–1956) i sekretarza (1954). Od 1954 do 1972 r. brał udział w pracach Okręgowej Komisji Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Wełnianego, Skórzanego i Odzieżowego, jako członek Komisji Socjalno-Bytowej i Komisji Historycznej.

Był znany z tego, że nie znosił fuszarki i hołdował rzetelnie wykonywanej pracy – brał nawet udział w „socialistycznym współzawodnictwie pracy”, zajmując w Łodzi II miejsce (1950). Te zawody miały umożliwić wykonanie założeń planu sześcioletniego. Pracując jako robotnik na różnych stanowiskach potwierdził w praktyce znajomość procesu obróbki wełny.

Świadomość tego, jakim dobrodziejstwem jest fabryka, towarzyszyła miejscowym przez cały czas jej funkcjonowania. Dlatego też nie wahali się protestować w 1971 r., gdy planowano przenieść zakład do Łańcuta. Jan wraz z kolegami wypowiadał się do radia, którego reporterzy przyjechali z Warszawy nagrać materiał do reportażu o akcji protestacyjnej. W efekcie uporu i mobilizacji załogi pracowniczek anulowano decyzję o likwidacji zakładu. Co więcej, w 1972 r. zapadła decyzja o jego rozbudowie i modernizacji w dawnej lokalizacji. W tymże roku Jan przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Rok 1944 obfitował w ważne wydarzenia. Jan Frączek brał udział w powoływaniu pierwszej Gminnej Rady Narodowej w Żołyni wspólnie z kolegami: Michałem Decem z Rakszawy i Andrzejem Machem z Żołyni. Natomiast z Antonim Wojnarem, Franciszkiem Januszem i Stanisławem Rydzikiem zakładał pierwszą Powiatową Radę Narodową (PRN) w Łańcutcie (30 sierpnia 1944). Starostą został Jan Sobek poseł na sejm, którego Jan znał z czasów wieców Witosa. W

skład PRN w Łańcucie wchodziło: 23 przedstawiciele SL, 5 – PPR, 2 – PPS i 4 bezpartyjnych. Dwóch członków reprezentowało Rakszawę: PPR-owiec Franciszek Janusz i SL-owiec/BCh-owiec Jan Frączek, który uczestniczył w jej pracach przeszło dwie dekady (do 1969 r.). Przez cały ten czas wyróżniał się na tle współpracowników i za swe wyniki był nagradzany. Wśród nadanych mu odznaczeń znalazły się: Medal 10-lecia Polski Ludowej (1955), Złoty Krzyż Zasługi (1958), Odznaka Grunwaldzka (1958), Odznaka Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego (1959), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (1959), Odznaka „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego” (1969).

Stanisław Mikołajczyk – polityk wyklęty przez pozostający na emigracji rząd, którego zresztą był premierem – przyjechał do kraju, by organizować konstruktywną opozycję wobec panoszących się komunistów. Rozmiar nadziei pokładanych w reaktywowanym PSL, któremu przewodniczył, był ogromny. Wszyscy ludowcy z Rakszawy z początkiem jesieni 1945 r. zasilili jego szeregi. Negocjacje Mikołajczyka skutecznie utrudniały i oddalały w czasie komunikację kraju, jednak nie można powiedzieć, że przynosiły oczekiwane rezultaty. Podczas swojej pracy w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej jako wicepremier i minister rolnictwa (1945– 1947) był trudnym przeciwnikiem. Odwlekanie przeprowadzenia wyborów dawało czas komunistom na rozpędzenie państwowej maszyny terroru (przed referendum ludowym zamordowano 146 członków stronnictwa). Służyła temu również inicjatywa głosowania ludowego. Referendum Ludowe (30 czerwca 1946) dało władzy obraz skali poparcia dla opozycji (wg dzisiejszych szacunków było to 73%). Oficjalne wyniki oczywiście sfałszowano. Podobny los spotkał wybory do sejmiku, przed którymi rozpętano psychozę strachu. Znane jest zdarzenie z przedwyborczego zebrania w Domu Ludowym, kiedy to Jan Sęk z PSL omal nie przyplącił aresztowaniem swojej pozytywnej wypowiedzi na temat Mikołajczyka. Do komisji wyborczych na terenie Rakszawy nie powołano nikogo z PSL. Mężami zaufania mieli być bowiem ci, których już aresztowano albo ci, którzy ukrywali się przed aresztowaniem przez Urząd Bezpieczeństwa. Wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. wg obliczeń komisji wyborczych wygrały – otrzymując 80,1% poparcia – partie bloku demokratycznego (Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy), a PSL uzyskało jedynie – 10,3% głosów. Tymczasem faktycznie poparcie dla ludowców utrzymywało się na poziomie 74%, o czym dowiadujemy się z raportu złożonego Stalinowi przez komunistów. Nic nie pomógł nawet memoriał złożony na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tym samym fałszerstwo wyborcze pozbawiło PSL realnego wpływu na politykę. Reprezentowane przez 12 posłów nie było też obecne w rządzie. Mikołajczyk ratował się ucieczką.

W tej wrogiej ludowcom atmosferze Jana potraktowano jak reaktorystę, co było następstwem konspiracyjnych związków BCh z rządem londyńskim i AK. Był on dwukrotnie przesłuchiwany w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa w Łańcucie. Lęk (nie tylko o własną skórę) kazał mu spalić listy BCh, by zatrzeć ślady obecności w ich szeregach. Czyn ten oceniono później pozytywnie, opiniując, iż Jan „zachował się jak trzeba”.

Przedwojenna działalność kontynuowana w czasach okupacji uczyniła zeń polityka w PRL-u. Cech tak potrzebnych politykowi jak słuchanie czy rozmowa nauczył się w kontakcie z ludźmi. W 1949 r. na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego w Warszawie doszło do powstania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Po zjednoczeniu Koło ZSL liczyło 60 osób, a Jasiak był jego aktywnym działaczem. Istnie-

nie partii ludowej (nawet o tak ograniczonej możliwości wpływu na bieg wydarzeń w państwie) miała dla jej członków znaczenie pryncypialne. Jan nie znosił bezczynności, a jego zdeklarowany radykalizm był pomostem do zadzierzgnięcia wielu znajomości wśród działaczy PZPR. Zbieżność doświadczeń i poglądów pozwoliła mu wpasować się w nową rzeczywistość powojennego sojuszu robotniczo-rolniczego. Z pewnością magnesem był także przymiotnik „ludowy”, w którym widział gwarancję realizacji chłopskich aspiracji, ale też pragnienie, by nie było jak dawniej, za sanacji. Zawsze działał na rzecz zbudowania przewagi swojej partii ZSL, trwając do końca w jej szeregach. ZSL po stanie wojennym liczyło 83 członków. Podobnie jak pozostali ludowcy przetrwał w nim do 1990 r., kiedy powołano do istnienia PSL.

Zwrot Ziemi odzyskanych Polsce przekreślił marzenia „rasy panów” o powiększeniu przynależnej im „życiowej przestrzeni” na Wschodzie. Zmiana granic państwa i pojawienie się w miejscu utraconych kresów uprzemysłowionego Śląska była zachętą dla odważnych do zasiedlania tzw. ziem odzyskanych. Jan rozważał przeprowadzkę, jednak przekonano go, że jest niezbędny w środowisku lokalnym, zatem pozostał. W nowe miejsce pojechał jego siostra Staszka Góreczna z matką i rodziną.

Decyzję o budowie własnego domu przyspieszyły dwa fakty: powiększająca się rodzina i przejście przez gminę „Berkowiczówki”. Przez jakiś czas w nowym budynku Jan udostępniał pomieszczenia dla poradni dentystrycznej prowadzonej przez technika dentystę Tomasza Kutra. Te pionierskie w naszej wsi działania miały związek z ustawą z 1948 r., która przyznawała wszystkim pracującym obywatelom i ich rodzinom prawo do korzystania z usług lecznictwa.

Jan zrażony hitlerowską perfidią, nie uwierzył w katyńską rewelację Niemiec, podobnie jak Amerykanie zlekceważyli raport Jana Karskiego o holokauście. Jak większość społeczeństwa znał rzeczywistość ocenioną, dlatego tak duże wrażenie zrobiła na nim książka Jerzego Łojka, Dzieje sprawy Katynia, dzięki której uświadomił sobie ciężar winy faktycznych sprawców oraz rozmiar tej zbrodni. Obecne w społeczeństwie polskim nastroje antyniemieckie umiejętnie wykorzystywała prosowiecka propaganda, która głosiła, m.in. że: „Nigdy – w tysiącletnich dziejach naszego narodu – nie było takiej sytuacji jak dzisiaj, kiedy na wszystkich naszych granicach mamy nie wrogów, lecz przyjaciół i sojuszników.” Na tych samych lękach oparty był poprzedzający obchody milenium chrztu Polski list biskupów z 1965 r. Granicę na Odrze i Nysie RFN uznało dopiero w 1972 r.

Rakszawski gazda, Jan, służył ideałom, które legły u podstaw ruchu ludowego, będąc ich uosobieniem dla nowych adeptów. Oddany służbie Polsce, zaangażowany w odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych wspierał wiele akcji o szczytnych celach, m.in. odbudowę stolicy, Dom Chłopa i Pomnik W. Witosa w Warszawie.

Nie dane mu było ukończyć wyższej uczelni, jednak studiowanie rozumiane w dosłownym rozumieniu tego słowa – podobnie jak wielu innym wychowankom Solarza – nie było mu obce. Znane było na przykład jego dążenie do zaznajomienia się z naukowymi dowodami na istnienie Jezusa. W tej sprawie dał się poznać jako czytelnik rozmiłowany w historycznych pozycjach naukowych Flawiusza pożyczonego od jednego z kolegów – Musura.

Działające od 1957 r. na terenie Rakszawy koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD) połączyło w swych strukturach żołnierzy: Września 1939, LWP, AK, BCh, AL, przybyłych

z Zachodu i utrwalaczy władzy. Związek dbał o wynegocjowanie licznych uprawnień dla swych członków oraz zajmował się dokumentowaniem historii naszej małej ojczyzny. Decyzją Przewodniczącego Rady Państwa z okazji 30-lecia PRL odznaczono Jana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Z uwagi na swoje zasługi przyjął jeszcze: Złotą Odznakę Banku Gospodarki Żywnościowej Za Zasługi Dla Banków Spółdzielczych

Nie mógł chcieć zmienić systemu który budował. Zwykł mawiać: „teraz niech młodzi się wykażą”, bo miał o 13 lat młodszego brata Józefa w „Solidarności” w Warszawie. Komunizm obalili ci, którzy nie mieli do niego stosunku osobistego. Było to kolejne pokolenie, nie zaś jego budowniczości.

Jan słuchał Wolnej Europy, a w niej rokrocznie odsłuchiwał Stanisława Mikołajczyka, gdy ten z okazji Święta Ludowego na falach rozgłośni wygłaszał obszernie przemówienia do ludowców. Zawsze był po stronie starszych, co trochę tłumaczy dlaczego wytrwał do końca w partii ludowej. Nie oszukujmy się, wielokrotnie lekceważonej czy marginalizowanej przez wielkich graczy nie tylko polskiej sceny politycznej.

W 1994 r. decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy Jana uhonorowano Krzyżem Batalionów Chłopskich [z orzełkiem w koronie].

Do Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa Przyjaciół Rakszawy nie wstąpił, ale współpracował z nim, biorąc udział w zbieraniu materiałów do monografii Rakszawy. To właśnie różnorodne rodzaje aktywności życiowej, w które jego życiorys obfituje, w połączeniu ze świętą pamięcią i długowiecznością pozwoliły mu udzielić licznych i merytorycznych wywiadów autorom pracy zbiorowej pt. Ocalić od zapomnienia (1995 r).

W podobny sposób zaangażował się w akcję stawiania pomnika Wincentego Witosa, w którego odsłonięciu i poświęceniu – jako ludowiec „z krwi i kości” – przecinając wstęgę uczestniczył (1997). Dla niego stawianie Witosowi pomnika nie było przesadą. Tak jak kiedyś stawiał bramy tryumfalne dla prezesa, tak pamiętał akcję propagandową, której rozkręcenie doprowadziło do usypania – jeszcze za życia – kopca Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w Krakowie. Działał, kiedy widział szansę powodzenia, a patrząc na różnorodność, ale i wielość podejmowanych akcji trzeba stwierdzić, że był optymistą. Swoją działalność społeczną zakończył przeprowadzając zbiórkę na sztandar BCH w 1999 r.

Ostatnim medalem, który otrzymał od Aleksandra Kwaśniewskiego był ten za długoletnie pożycie małżeńskie – równe 60 lat. Zmarł w przeddzień tzw. Zielonych Świątek w 2004 r., a więc w roku wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Pamięci Dziadzia Jasia – Wnuk Łukasz

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Ks. Józef Krupa

Ks. Józef Krupa proboszcz rakszawskiej parafii w latach 1933-1977. Urodził się 25.02.1902 r. w Sękowej k. Gorlic. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum gorlickim w 1923 r., wstąpił w 1924 r. do Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie też został wyświęcony 29.06.1928 r. Przez pięć lat był wikariuszem w Markowej. Zbudował tam dom katolicki. W dniu 28.06.1933 r. otrzymał probostwo w Rakszawie, gdzie pracował później przez 45 lat aż do swej śmierci. Działalność swoją rozpoczął w Rakszawie od zorganizowania młodzieży w tzw. Akcji Katolickiej oraz ożywienia ruchu spółdzielczego. Był osobą niezwykle popularną nie tylko w Rakszawie, ale i w okolicy. Podczas wojny pełnił też funkcje kapelana A.K. i umiał wspomagać swoich parafian w każdej niedoli, broniąc ich w razie potrzeby interwencjami u władz i funkcjonariuszy okupacyjnych. W swych zapiskach ks. Krupa wspomina, że dwa razy otarł się o śmierć, raz podczas zaopatrywania rannego partyzanta, drugi raz za osłanianie przed Niemcami miejscowych komunistów. Udzielał również pomocy Żydom, wydając im metryki chrztu. Odznaczony był tytułem kanonika honorowego Jarosławskiej Kapituły Kolegiackiej. Zmarł dnia 19.08.1977 r. w szpitalu w Łańcucie. Pogrzb w niedzielę 21.08. w Rakszawie zgromadził tłumy parafian i liczne duchowieństwo. Modlitwom pożegnalnym przewodniczył bp Tadeusz Błaskiewicz.



G. Delmanowicz, strona internetowa <http://archiwalna.przemyska.pl/> z dnia 30.07.2020r.

Ocalić od zapomnienia, pr. zbiorowa, Rakszawa 1995

Duchowni ratujący Żydów na Rzeszowszczyźnie [w:] E. Rączy, I. Wójtowicz, Polacy Ratujący Żydów na Rzeszowszczyźnie w latach 1939-1945, Rzeszów 2011, s. 180.



Franciszek Frączek, Fot. M. Iwanicka

Premiera filmu „Franciszek Frączek - moja droga do wolności”

W sali teatralnej w Rakszawie 26.09.2020r. odbyła się polska premiera filmu "Franciszek Frączek - moja droga do wolności".

Dokument pokazał historię 96-letniego pana Franciszka, który jako młody chłopak opuścił rodzinną miejscowość Rakszawę. Później walczył na frontach II wojny światowej, by ostatecznie osiąść w Anglii, w której spędził 73 lata. Film nagrali działacze polonijni z Cambridge. Angielska premiera miała miejsce w listopadzie 2019 roku, tydzień po śmierci pana Franciszka.

O powstaniu filmu, którego bohaterem jest

nieżyjący już Franciszek Frączek, zdecydował przypadek. Młodzi Polacy angażujący się na emigracji w propagowanie polskości poznali starszego pana, otwartego na ludzi, który zawsze tryskał optymizmem i chętnie wszystkim pomagał. Spotykali się w polskim kościele i sklepie. Wiedzieli, że muszą udokumentować jego życie.

W 1939 roku młody Franciszek Frączek wyjechał do wujostwa we Francji, tam zastała go wojna. Nie mogąc wrócić do kraju, przystał do partyzantki francuskiej, później przez Pireneje dostał się do Hiszpanii, skąd statkami dołynął do Włoch i tam dołączył do 5. Ar-

mii gen. Andersa, która była już po walkach pod Monte Cassino.

Autorzy filmu bardzo chcieli pokazać go w rodzinnej miejscowości bohatera. Premiera filmu o wuju bardzo wzruszyła siostrzeńców Franciszka Frączka, którzy wspominają go bardzo ciepło. Po wojnie Franciszek Frączek zdecydował się osiąść w Wielkiej Brytanii, w której spędził ponad 70 lat. Nigdy nie zapomniał o kraju rodzinnym. W duchu polskości wychował także czwórkę swoich dzieci. Do końca był sprawny intelektualnie i fizycznie.

Źródło: rzeszow.tvp.pl

Lek. med. Józef Szczęch z Rakszawy otrzymał Nagrodę Starosty Łańcuckiego dla Szczególnej Osobowości Ziemi Łańcuckiej

W dniu 21 września 2020 r. Kapituła wkład której weszli przedstawiciele wszystkich samorządów z Powiatu Łańcuckiego [przeważającą liczbą głosów] przyznała Statuetkę Świętego Michała Archanioła mieszkańcowi Rakszawy.

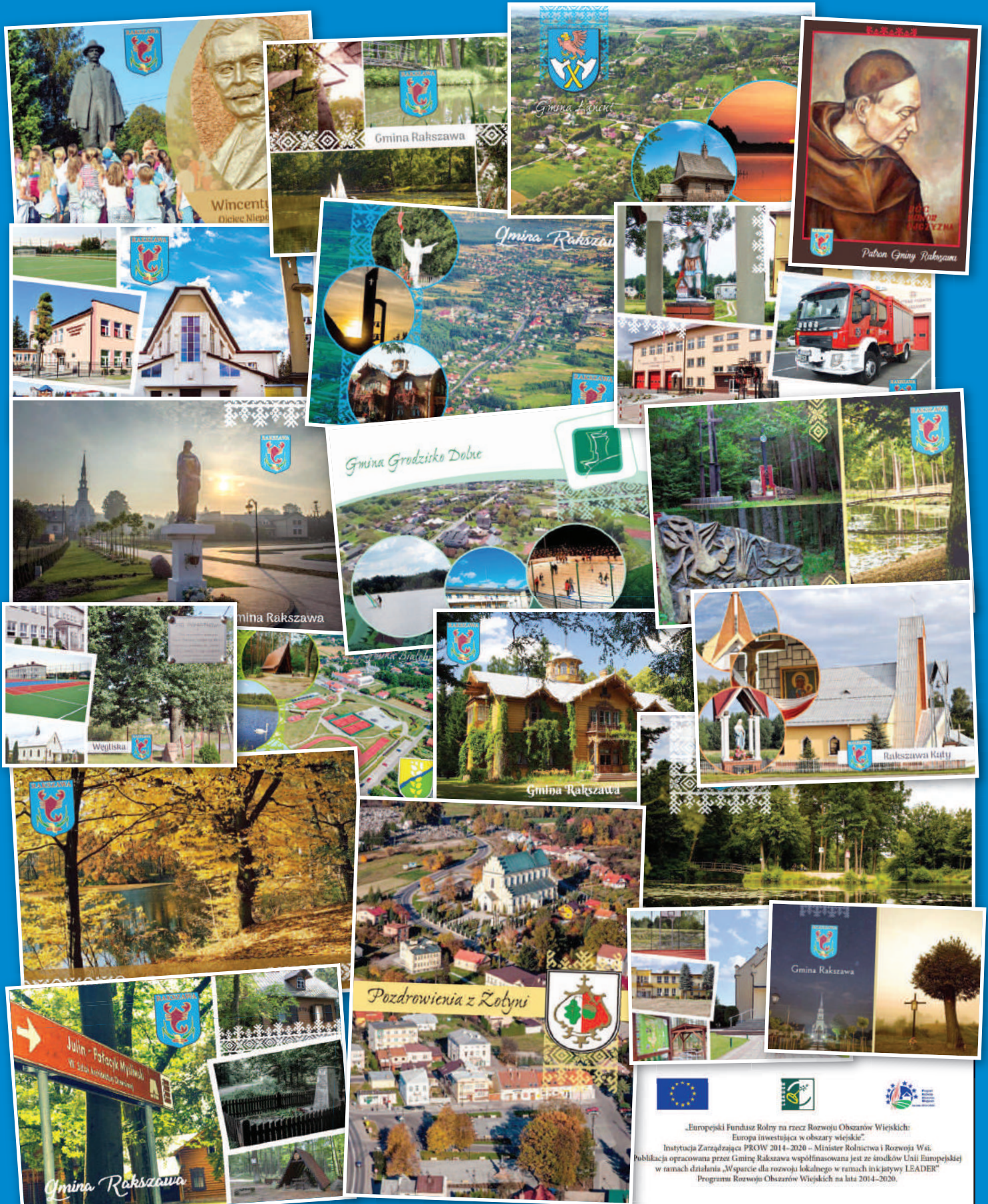
Nagrodę przyznano jako wyraz szczególnego wyróżnienia i uznania dla prowadzonej działalności na rzecz dobra wspólnego dla lekarza, kardiologa Józefa Szczęcha Dyrektora ds. Lecznictwa "Centrum Medycznego w Łańcucie" sp. z o.o. oraz Przewodniczącego Stowarzyszenia Przyjaciół Szpitala w Łańcucie. W ciągu 71 lat życia 45 lat przepracował jako lekarz na terenie naszego powiatu, głównie w łańcuckim szpitalu i ośrodku zdrowia w Rakszawie. Doskonały specjalista, cieszący się dużym poważaniem i popularnością wśród pacjentów. Od dwóch lat jako dyrektor ds. lecznictwa współzarządza Centrum Medycznym w Łańcucie, wspiera innych swoją wiedzą i doświadczeniem, a szczególnie w tym trudnym czasie walce epidemią wirusa SARS-CoV-2.

źródło: łańcutGada



Józef Szczęch. Fot. łańcutGada

Gmina Rakszawa wydała **20 nowych wzorów pocztówek** w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej pt. "Rakszawa i okolice na pocztówce"



 „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Instytucja Zarządzająca PROW 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Publikacja opracowana przez Gminę Rakszawa współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.